

Jeżeli ktoś torpeduje podnoszenie wydajności, opowiada się tym samym za likwidacją miejsc pracy – pisze MAKSYMILIAN KLANK

# Słaba wydajność spowoduje ograniczenie zatrudnienia

Płace stanowią około 60 procent kosztów stałych w polskim górnictwie. Od kilku lat w spółkach węglowych spada wydajność. Jeżeli ktoś marzy o zachowaniu dobrych miejsc pracy w branży górniczej, musi podnieść wydajność. W przeciwnym razie trzeba będzie ograniczać zatrudnienie. Najprostszym sposobem jest nie przyjmować nowych pracowników. Jeżeli ktoś torpeduje podnoszenie wydajności, opowiada się tym samym za likwidacją miejsc pracy.

Wydajność w polskim górnictwie spada od kilku lat. Dobre wyniki spółek węglowych to zasługa sprzyjającej koniunktury. Nawet niezbyt duże, jak na warunki rynku węglowego, załamanie cen może spowodować duży spadek dochodów. Oparcie strategii funkcjonowania na jednym parametrze, jakim jest cena zbytu, jest rozwiązaniem krótkotrwałym. Spadające wydobywanie i towarzyszący mu relatywny wzrost zatrudnienia (zatrudnienie spada wolniej niż wydobywanie) wpływają w sposób bezpośredni na wzrost kosztów sprzedaży. Obniżająca się wydajność pracy powoduje, że spółki węglowe osiągają lepsze wyniki tylko dzięki rosnącym cenom węgla. Jednak spółki wciąż finansują koszty nieefektywnego zatrudnienia, a nie można tego robić w nieskończoność. Przez lata przyjęło się, że o wszystkich kosztach decydują nade wszystko warunki geologiczno-górnictwa, ale to pogląd bardziej publicystyczny niż ekonomiczny. Warunki geologiczno-górnictwa są istotne, lecz nie przesądza o efektywności ekonomicznej branży węglowej. Istotne znaczenie ma

skuteczne i sprawne zarządzanie. Zależy ono od szeroko rozumianego kierownictwa firm węglowych, załóg górniczych, a przede wszystkim od dobrej organizacji pracy.

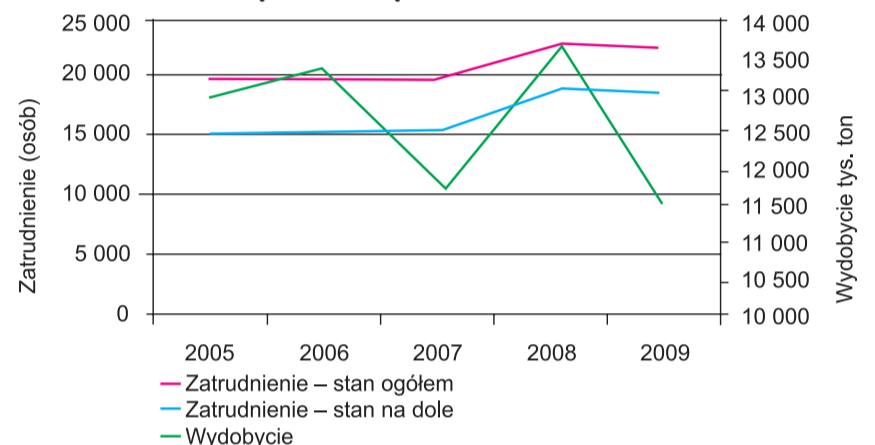
Mocnym argumentem, który przemawia za tym, aby zwiększać wydajność, jest rosnący import węgla. Import na poziomie 13 milionów ton świadczy, że polski rynek powiedział, iż nie potrzebuje 3-4 dużych kopalń śląskich. To poważny sygnał. Obniżające się zainteresowanie rynku danym towarem stanowi informację dla producenta, że konieczna jest poprawa szeroko rozumianej efektywności produkcji. W takiej sytuacji nie ma innego wyjścia – trzeba poprawiać wydajność. Jak bardzo pilne jest to zadanie, niech świadczy fakt, że efektywność we wszystkich spółkach spada od 2006 roku. Spada także wydobywanie.

To nie przypadek, że także od 2006 roku rośnie import węgla. Jeżeli za bazywo przyjmujemy właśnie ten rok, to w 2010 roku import węgla wzrósł o prawie 262 procent. Zmniejszające się wydobywanie węgla, przy wysokim udziale kosztów stałych branży górniczej, obniża znacznie jej konkurencyjność. Zdolność konkurencyjna jest szczególnie istotna w czasie, gdy spadają ceny węgla. Z taką sytuacją mamy do czynienia, gdy trwa spowolnienie gospodarcze. Jeżeli obecna sytuacja gospodarcza na świecie oznacza nadchodzące spowolnienie, można z dużym prawdopodobieństwem uznać, że polskie górnictwo wciąż będzie narażone na ostrą konkurencję międzynarodową. Można zaryzykować twierdzenie, że spadające wydobywanie i wysokie koszty stałe stwarzają lukę podażową, wykorzystywaną

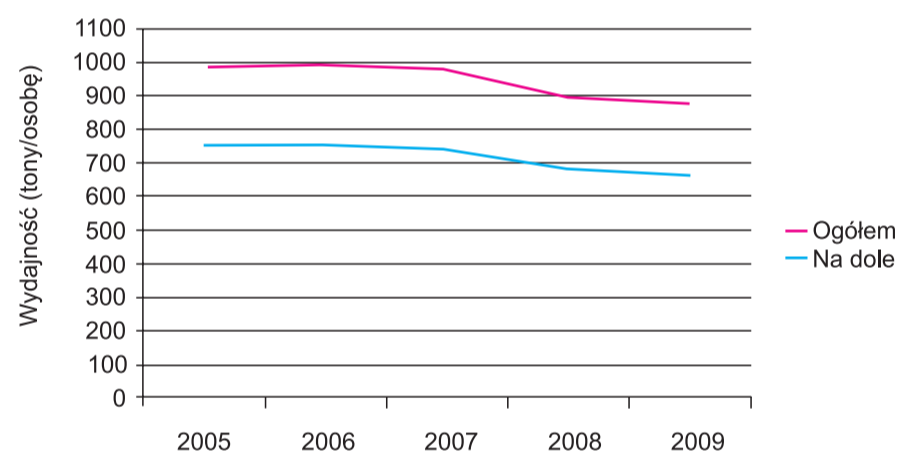
przez importerów. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest podejmowanie decyzji w zakresie programowania produkcji w warunkach niepewności, a towarzyszące temu

procesowi ryzyko jest tym większe, im bardziej odwleka się w czasie kluczowe decyzje inwestycyjne.

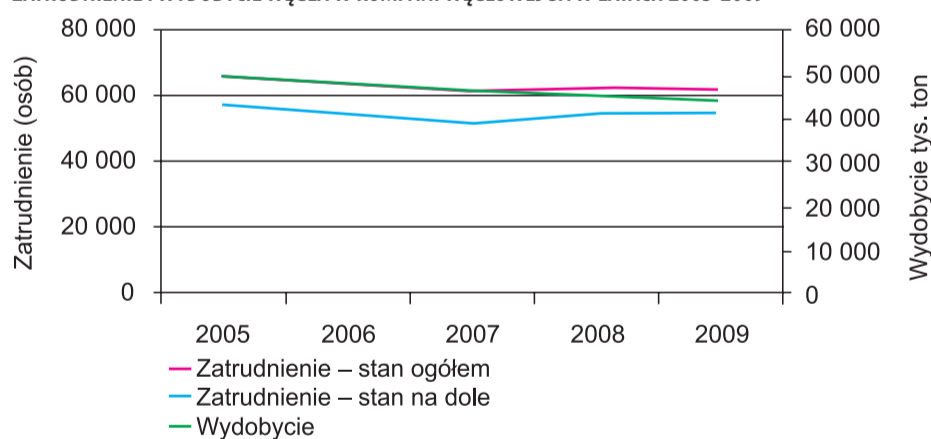
ZATRUDNIENIE I WYDOBYCIE WĘGLA W JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁCE WĘGLOWEJ SA W LATACH 2005-2009



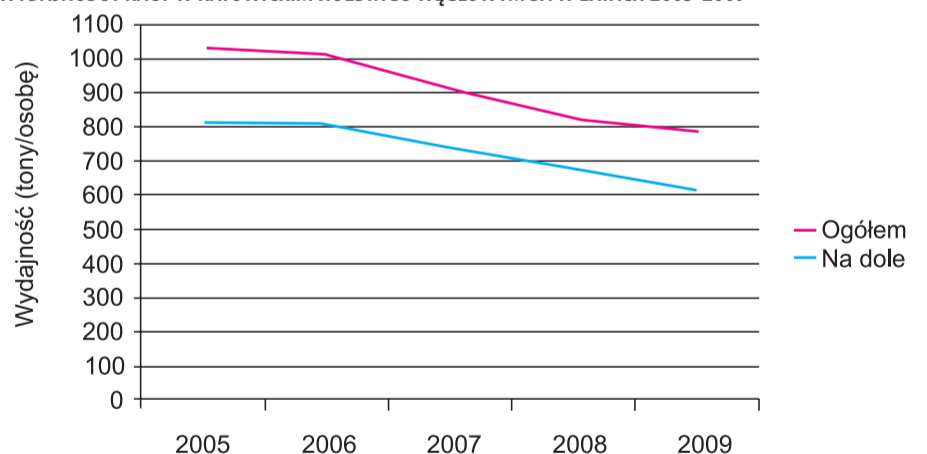
WYDAJNOŚĆ PRACY W KOMPANII WĘGLOWEJ SA W LATACH 2005-2009



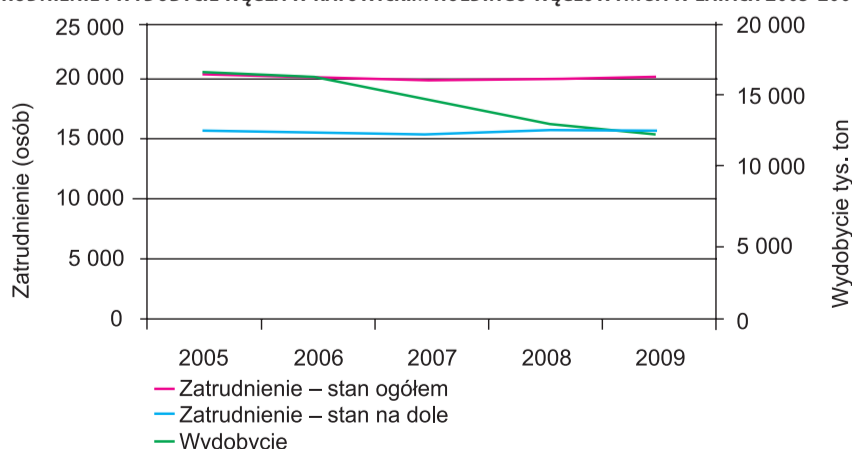
ZATRUDNIENIE I WYDOBYCIE WĘGLA W KOMPANII WĘGLOWEJ SA W LATACH 2005-2009



WYDAJNOŚĆ PRACY W KATOWICKIM HOLDINGU WĘGLOWYM SA W LATACH 2005-2009



ZATRUDNIENIE I WYDOBYCIE WĘGLA W KATOWICKIM HOLDINGU WĘGLOWYM SA W LATACH 2005-2009



WYDAJNOŚĆ PRACY W JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁCE WĘGLOWEJ SA W LATACH 2005-2009

